

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska 10 B. — Skrytka pocztowa 10. Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”

CENA PRZEDPŁATY:

o Świadczo 100 adresem: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., a adresem bez miejscowości 1,80, kwartalnie 5,20 półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincję miesięcznie 2,60 hal., kwart., 7,80 hal., półrocznie 15 k., rocznie 30 k.

CENA OKŁADKI:

Przedpłata, nie jego miejsce nadawców: Przedpłata 1 kor., wódek lokalnie 1 kor. 50 hal., na lokalnie 70 hal. Reklamej 50 hal. w całości str. 40 hal. W drzewkach w wyraz 8 h. W lokalnie adresowym 4 kor., lokalnie 20 hal. na prow. 2 k., w lokalnie 1 k.

W sprawie ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halerczy Popołudniowa 6 halerczy

PIERWSZO-
RZĘDNY... „OAZA”
KINO
TEATR
ZYWY TRUP

(gm. hotelu Europejsk.)
DZIS wzruszający dram.
zyciowy w 5 części.

cy ci u zestniczyli na wtorko-
wym posiedzeniu wojskowej ko-
misji Rady Stanu.

Propaganda moskalofilska w Warszawie.

Korespondent warszawski „Gazety Polskiej” donosi: Stanowisko N. D. od początku wojny, aż do chwili obecnej zmianie nie uległo. Jest to najbardziej konsekwentna i najbardziej zuchwała w swej agitacji partja moskalofilska. Wprawdzie głównych morderców w kraju niema, lecz ich następcy i zastępcy w akcji swej nie ustają. Ostatnio zarzucona została Warszawa setkami a nawet tysiącami paszkwilów, skierowanych przeciwko Radzie Stanu, przeciw armji polskiej, ba, nawet przeciw niepodległości Polski. Autorów tych niecznych paszkwilów doszukają się trudno; nie mniej znani oni są ogólnie ze swej poprzedniej działalności. „Broszurki” kolportowane są bardzo sprytnie. Kolportują je nie tylko bardzo „poważni” panowie i panie, lecz także rozstawieni po ulicach chłopcy, którzy wciśkają te broszurki w ręce przechodniom.

Niezależnie od tego odbywa się szereg ścisłych poufnych zebrań w różnych punktach miasta. Na jednym z nich rozpatrywano sprawę armji polskiej. Z ani z swej działalności członkowie N. D. oświadczyli, że „ponieważ armja polska stawia nas od razu na stopie wojennej z Rosją, przeto nie należy dopuścić do jej utworzenia”.

Na tymże zebraniu wyrażono obawy „że chłopcy polscy, w razie poboru, stawiają się wszyscy do armji polskiej”.

Warszawa polska i w polskości swej aktywna poznała się już na akcji N. D.

Wpływy N. D. w stolicy niesłychanie maleją.

Występują z tego obozu znani działacze, którzy wreszcie spostrzegli komu dotychczas ufali.

Wybitny przedstawiciel N. D. oświadczył, że „Warszawa obecnie nie może być miarodajną opinią dla kraju. prawdziwą opinią kraju będzie dopiero opinia prowincji”.

Słowa te wypowiedziane w koła ścisłe zamkniętem są wyraźnym przyznaniem się do bankructwa polityki N. D. w Warszawie. Ale i prowincja zawiodła.

N. D. szuka dziś oparcia na prowincji, lecz i tam wpływy jej wkrótce zniknąć muszą.

C. vis.

Otwarcie Rady Miejskiej w Kielcach.

Dnia 24 stycznia odbyło się otwarcie Kielcekiej Rady miejskiej. Poniżej przytaczamy najciekawsze przemówienia i deklaracje, na uroczystości tej wygłoszone.

Nowy gospodarz miasta, prezydent Gustaw Bukowiński wygłosił do towarzyszy przyszłej pracy muni-

TELEGRAMY.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. 27.1 (B. K.). Komunikat wojenny niemiecki pod datą 26.1

Zachodnia widownia wojny.

Na zachodnim brzegu Mozy na wzgórzu 304 na szerokości 1600 metrów zostały zdobyte francuskie okopy. W walkach z bliska nieprzyjaciel poniósł ciężkie, krwawe straty, przyczem wzięliśmy 500 jeńców, w tym 12 oficerów oraz zdobyliśmy 10 karabinów maszynowych. W nocy Francuzi podjęli bezskuteczny kontratak. Nasze działania na wzgórzu Martwego Cłownika i na północy wschód od Av court doprowadziły do pomyślnego wyniku.

Wschodnia widownia wojny.

Nad Ba także wczoraj osiągnęliśmy pełny sukces przez zajęcie nowych rosyjskich stanowisk po obu stronach rzeki. Na wschodnim brzegu zostały złamane silne nieprzyjacielskie przeciwataki. Wzięliśmy 500 jeńców.

Na froncie wojsk generała marszałka Mackensena nic nowego.

Macedońska widownia wojny.

Na wzgórzach okolicy Moglenicy wojska bułgarskie odparły atak serbski.

BERLIN 27.1 (BK.) Komunikat wojenny niemiecki pod datą 26.1 wieczorem.

Na zachodnim brzegu Mozy odparliśmy ataki francuskie.

Nad rzeką Ba zostały odparte ataki wojsk rosyjskich.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Ewakuacja Galaczu

dokonana.

WIEDEŃ. 27.1 (tel. wł.) „Nowe Wremia” donosi z Odesy, że ewakuacja Galaczu została już ukończona. Szkoły zamieniono na szpitale; ludność męską, począwszy od 16 roku życia, przewieziono w głąb Rosji celem rekrutacji.

Co zamierza Mackensen?

WIEDEŃ, 27.1 (tel. wł.) Paryskie pisma zajmują się żywo zastojem w ofenzywie Mackensena w Rumunji. „Temps” pisze, że państwa centralne mają zamiar przerzucić się obecnie na Sarraille, aby z nim sprawę zakończyć, a z wiosną dopiero podjąć

marsz na Odessę. „Figaro” sądzi, że nie jest rzeczą wykluczoną oczekiwanie na nadejście ciężkiej artylerji. W każdym razie uderzający jest spokój w armji Mackensena

Manifestacja polska w Ameryce.

NEW YORK, 27.1 (BK) Urządzone tu zgromadzenie polityczne 3000 polskich wychodźców, zwołane w sprawie odbudowy Państwa Polskiego powzięło rezolucję orzekającą, iż znaczenie aktu 5-go list-pada jest niezmiernie doniosłe i że niepodległa Polska będzie kamieniem węgielnym europejskiego pokoju. Dalej rezolucja protestuje przeciwko zapowiedzi noty koalicji z 10.1, iż Polska ma być ponownie oddana carowi rosyjskiemu. Zgromadzenie zwróciło się do prezydenta Wilsona z prośbą o poczynienie kroków w sprawie uznanej przez rząd Stanów Zjednoczonych Państwa Polskiego. Wreszcie zebrano, wśród zgromadzonych 15000 dolarów na cele narodowe.

Nowe pośrednictwo Wilsona.

GENEWA 27.1 (tel. wł.) „Evening World” dowiadyuje się 25.1 z departamentu państwowego: Nowa akcja pokojowa Wilsona rozpocznie się już w pierwszych tygodniach lutego. Nowa akcja będzie w swych podstawowych zarysach i propozycjach pewniej i z większą stanowczością sformułowana, jak poprzednie.

Grecja przeprosza koalicję.

ATENY 27.1 (BK) Buro Havasa donosi: Dnia 26.1 rząd grecki przesłał ambasadorom Francji, Anglii, Rosji i Włoch urzędowe pismo z formalnymi przeprosinami za wydarzenia z 1. XII.

Uroczysta ceremonia pozdrowienia sztandarów koalicji odbędzie się w najbliższą sobotę przed Zappeion. Ambasadorowie koalicji będą na niej obecni w uniformach, jak również admirał, który ma główne dowództwo nad flotą koalicji, tudzież zastępcy flot koalicji.

RZECZOZNAWCY WOJSKOWI w Radzie Stanu.

Jako rzeczoznawcy wojskowi do Rady Stanu wydelegowani zostali pułkownik Władysław Sikorski i szef sztabu Legionów podpłk. Berbecki. Rzeczoznaw-

Car w sprawie polskiej.

Stokholm w styczniu.

Moskiewska „Gazeta Polska” z 6 stycznia zamieszcza następującą depesze z Petersburga:

„Dziennik Polski” z 6 stycznia podaje: Dnia 5 stycznia miał szczęście przedstawić się Jego Cesarskiej Mości i Najjaśniejszemu Panu członkowi z wyboru Rady Państwa, w godności koniuszego dworu, Zygmunt hr. Wielopolski. Z pierwszorzędnego, najlepiej powiadomionego źródła u poważnieni jesteśmy do stwierdzenia: „Słowa rozkazu najwyższego do armji i floty z dnia 25 grudnia o wolnej Polsce z trzech jej części rozumiane są w ten sposób, że zjednoczona Polska otrzyma: Odrębny własny ustrój państwowy, z własnymi łzami prawodawczymi i własną armją.”

„Kurjer Nowy” z 7 stycznia zamieszcza na ten temat następujące uwagi:

„Ponieważ nie jesteśmy nigdy „upoważnieni” i nie żyjemy zbyt niego optymizmu co do nadziei, żywionych przez „pierwszorzędne źródła”, które tylekroć były informowane bynajmniej nie „najlepiej”, całkowicie na odpowiedzialność „Dziennika” powtarzamy tę wiadomość. Sądzimy też, iż ta opisowa forma, w jakiej „Dziennik” wyraził treść swej informacji, dałaby się streścić w jednym słowie, w tem właśnie, o którym wysoce utalentowany pan Sadzewicz wyraża się zazwyczaj z galanterją, iż jest „pytlowane”, a którego jednak z łatwo zrozumiałych względów „Dziennik Polski” użyć nie mógł... i my również.

Zastrzegając się do zbytłego częstokroć optymizmu źródeł, dodać musimy, iż wiadomość tym razem wydaje się wiarygodna. Sytuacja jest taka, iż tylko w tej formie, jak przewiduje komentarz „Dziennika” sprawa polska otwiera jakie takie perspektywy wyjścia z niej. Ułatać się przy błogiej pamięci koncepcjach pana Stürmera, wbrew oczywistości, niepodobna. Być może, iż ostatnia, choć nieostateczna, faza sprawy polskiej już następuje.

Nareszcie zatem jawnie i bez ogródek, sprawa polska stanęłaby przed forum międzynarodowym w kształcie państwowości, jako dążenie do odbudowy państwowej ogólnie już i powszechnie uznanej. Nareszcie i nam, tuż znajdującym się, wolno byłoby otwarć i jawnie mówić o tem, co już z niezwykłą dążeniami i interesami nie znajdowałoby się w kolizji.

Byłby to jeszcze jeden plus w sprawie polskiej, gdyby przewidywaną „pierwszorzędnego źródła” sprawdziły się.

CZYTAJCIE

PORANNENUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ”

Przynoszące w Lublinie najwcześniejsze **Komunikaty wojenne i wiadomości telegraficzne.**
Zawierające artykuły polityczne i informacyjne, korespondencje, feljetony, drobne wiadomości bieżące oraz bogaty dział wiadomości miejscowych z Lublina i gub. Lubelskiej.

cypalnej przemówienie, w którym między innymi mówił.

W tej chwili, Polak wezwany do odbudowy Ojczyzny znajduje się w położeniu trudniejszym niż kiedykolwiek. Wśród zniszczenia i chaosu, budowniczy przystępuje do dzieła — jakimiż rozporządza siłami?

Ciężka ręka, która za ruch 63 roku zemstę wywarła, chcąc nas jeszcze bardziej ujarzmić szeroko zastosowała starą i znaną metodę o dzieleniu i twardym rządzie. Społeczeństwo nasze doprowadzono do stanu sproszkowania, i niszczone wszelkie więzy społecznej struktury.

Doprowadzono nas do tego iż jako władzą między nami jedna prawie tylko forma związku pozostała — związek rodzinny i towarzyski.

Temu stanowi rzeczy przeciwstawić wysiłek — to pierwsze nasze zadanie.

Ojczyzna, powiedział Liebelt, nie jest rzeczą oderwaną, lecz jest ciałem materjalnym. Ona winna roztoczyć swe światło nad całym narodem, winna o chlebie dla wszystkich swych synów pamiętać. Do tego zadania przedewszystkiem powołane są miejscowe organizacje samorządowe.

Z obmy z tych organizacji czynnik zbliżający między sobą wszystkie warstwy — to drugie nasze zadanie.

Ala poza spełnieniem tych dwu zamierzeń winniśmy jeszcze o jednym w pracy swej pamiętać. Historia nas uczy, iż miasta przedewszystkiem krzewiły kulturę i były dźwigniami jej wzrostu. Miasto nie jest ciałem w sobie zamkniętym, to nie murem od kraju odgradzona forteca, lecz czynnik ogólnie narodowego postępu. Jako skupienie inteligencji i zasobów materjalnych powinno być ono ogniskiem promieniającym naokół, być sercem które odżywia krążącą krew życia jaknajszerszej okolicy. Być sercem całej ziemi kieleckiej — to trzeci nasz obowiązek.

Niechaj praca nasza będzie solidną i trwałą, gdyż wtedy przyniesie największą korzyść dla miasta, a że z cząstek całość się składa, wtedy i my chociaż w drobnej części przyczynimy się może do murowania fundamentów potrzebnych do podniesienia z gruzów niepodległego bytu Narodu Polskiego.

„Familijka” w Teatrze Wielkim.

Mówiono o „Familijce” wczoraj przed przedstawieniem, iż w treści swej jest nazbyt swobodną. Sąd ten jest stanowczo zbyt surowym. Wprawdzie nie dla podlotków przeznaczona jest ta węgierska 3-aktowa komedia farsa p. Eugenjusza Heitai, ale przyznać mu trzeba utrzymanie sztuki od początku do końca w dobrym tonie. Nie jest winą p. Heitai, że wokół w życiu tyle jest rzeczy brzydkich, niezłych i płaskich. Autor węgierski te rzeczy wyprowadza na scenę naogół dyskretnie, a zawsze zwięźle, charakteryzuje je dosadnie, maluje typy i typki ludzkie barwnie, a wyraża się.

W zwięźle zbudowanej opowieści o pięknej Borysce będącej dla

dobrą swą kabotyńską „familijka” kochanką starego bogatego barona p. Heitai przejawia dużo zdolności obserwacyjnych i doskonale techniczne panowanie nad sceną i jej efektami. Jest przytem w „Familijce” ton oryginalny: czasami błysnie w oku autora melodramatyczna „łzka”, czasem zabrzmie w jego głosie nuta liryzmu, najczęściej jednak przez wargi jego przewija się błędy sarkastyczny uśmiech, uwydatniający strony śmieszne i małostkowe t. zw. tragedji życiowych. To wszystko dodaje sztuce barwności i żywości.

Akcja „Familijki” jest przeprowadzona zwięźle, żywo i zajmująco. Są w sztuce świetne błyski humoru. Szereg postaci odznacza się doskonałą charakterystyką; wzór kabotyńizmu „mama” Steiner, podobna do niej córka Olga i Mańka, stary, przeżyty sceptyk baron Ludwik, bezczelny karierowicz Kasper Petrenczy, dziewczę o dobrej Lotka, piękna w swym cierpieniu Boryska i młody entuzjastyczny Aleksander Pasman — to cała galeria ciekawych, doskonale zaobserwowanych, o nieskazitelnym niemal (za wyjątkiem skarykaturowanego nieco Kaspka) rysunku postaci.

Zespół artystyczny naszej sceny odzwierzył „Familijkę” bardzo udanie i dobrze. Na rachunek zasług dyrektora Halickiego zapisać należy bardzo ładną i staranną wystawę. Doskonała reżyserja p. Kochanowicza, przy dobrym pamięciowym opanowaniu ról przez wszystkich grających nadała sztuce właściwe, żywe tempo oraz odpowiedni ton i ujęcie.

W bardzo dobrej grze całego zespołu rej wiodły pp. Święcicki i Winiezkiewiczowa. Ta ostatnia z właściwym sobie wdziękiem, swobodą i starannym opracowaniem najdrobniejszych szczegółów roli odtworzyła miłą postać Lotki. Naiwność Lotki pani Winiezkiewiczowej była nawiąskroś szczerą, a jej smutki i troski wzruszały słuchacz P. Święcicki w roli Boryski znowu uwydatniła wysoką skalę swego talentu z dużą siłą uczucia, w wykwitnej formie zewnętrznej odtwarzając zajmującą postać kochanki barona Ludwika. Tego ostatniego doskonale grał p. Kochanowicz, wyróżniający się świetną maską i mimiką, spokojną, najzupełniej opanowaną grą i przepysznym ucieleśnieniem odtwarzanej postaci. P. Kochanowicz w postaci barona Ludwika dł doskonale uchwycił wzór postaci często w życiu spotykanej. Miłym, bardzo dobrym Aleksandrem Pasmanem był p. Rdzawicz. P. Stubińska jako doskonała pani Steiner dołączyła nowy sukces do swych powodzeń na naszej scenie. Żywo, a z koniecznym w tej roli umiarem odtworzył p. Powoźński postać Kaspka Petrenczy. Dobrymi były pp. Snieżko (Mańka), Bonerówna (Olga) i Melerowicz (ciotka Malwina).

PAMIĘTAJMY O
POTRZEBACH
SZKOLNICTWA
POLSKIEGO.

OBWIESZCZENIE.

dotyczące monopolu przywozowego dla nafty i przywozu koncesyjnego dla handlu naftą.

Na podstawie rozporządzeń c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa wojskowego z dn. 1 stycznia 1917 zarządza się co następuje:

I. Monopol naftowy.

§ 1. Przywóz.

Przywóz nafty do obszaru c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa wojskowego zastrzeżony jest na rzecz c. i k. Zarządu wojskowego.

§ 2. Ustanowienie cen.

Ceny sprzedaży nafty będą ustanowione w drodze rozporządzenia wojskowego Jeneralnego Gubernatorstwa, lub na podstawie jego pełnomocnictwa przez Komendę Obwodową — w sposób w miejscu przyjęty — ogłoszone.

Jeneralne Gubernatorstwo oznacza ceny, po których nafta będzie oddawana przez c. i k. Zarząd wojskowy.

Ceny te ustanawia się na razie jak następuje:

100 kg. nafty przy dostawie w cysternach 55 K.

100 kg. nafty przy dostawie w beczkach, dostarczonych przez odbiorcę w stanie zdolnym do użytku, opłatnie do stacji rafinerji, która towar dostawia 58 K.

100 kg. nafty przy dostawie w beczkach, dostarczonych przez rafinerję 70 K.

Te ceny obowiązują dla odbioru na jednej ze stacji celnych położonych na galicyjsko-polskiej granicy.

II. Koncesja na handel naftą.

§ 3. Władza koncesjonująca i dokument koncesyjny.

Handel naftą może być prowadzony tylko na podstawie zezwolenia (koncesji) Komendy Obwodowej, w której obrebie urzędowym przedsiębiorstwo ma być prowadzone.

Stosownie do udzielonego zezwolenia, wystawia Komenda Obwodowa dokument (dokument koncesyjny), który opiewa albo na hurtowny handel, albo na drobną sprzedaż, jak również na pewien lokal przedsiębiorstwa.

Koncesja może być każdej chwili cofnięta.

Koncesja musi być cofnięta, jeżeli odpadną warunki co do godności zaufania lub nienaganności posiadacza koncesji, lub jeżeli przy prowadzeniu przedsiębiorstwa nie dotrzymano niniejszego rozporządzenia lub przepisu, wydanego na jego podstawie, mimo powtórnego ukarania i przestrogi urzędowej.

§ 4. Posiadacz koncesji.

Koncesji udzielać się będzie tylko osobom godnym zaufania i nienagannego prowadzenia które, posiadają odpowiednie ogólne i kupieckie wykształcenie.

Prowadzenie przedsiębiorstwa przez dzierżawcę jest zakazane. Prowadzenie przedsiębiorstwa przez zastępcę na rachunek posiadacza koncesji wymaga pozwolenia Komendy Obwodowej.

§ 5. Nadzór władz.

Prowadzenie handlu naftą stoi pod nadzorem władz.

III. Postanowienia przez ściele.

§ 6 Wszyscy właściele i przechowawcy nafty mają zgłosić swe zapasy istniejące na składzie w chwili wejścia w życie tego rozporządzenia u referenta handlowego Komendy Obwodowej do dnia 20 stycznia 1917, o ile te zapasy ilość 100 kg. przekraczają.

Zgłoszenia te będą potwierdzone.

Niezgłoszone zapasy jak również zapasy, które po wejściu w życie tego rozporządzenia, a przed zgłoszeniem zostały sprzedane albo też zmniejszone poniżej ilości wyżej oznaczonej będą z dniem 20-go stycznia 1917 uznane przez Komendę Obwodową za przepadłe.

O zapasów, podlegających zgłoszeniu wymierzy Komenda Obwodowa opłatę w wysokości dwadzieścia jeden koron, albo, o ile zostanie stwierdzone, że zakupiono je po dniu 21. sierpnia 1916 r. ze pośrednictwem Zarządu obrót towarów w Krakowie po cenie co najmniej po trzydziści dziewięć koron za sto kilogramów, w wysokości różnicy między ceną kupną a ceną oznaczoną w myśl § 1 Pozbycie zapasów albo ich części przed uiszczeniem opłaty jest zakazane.

Osoby, które otrzymały pozwolenie na wywóz pewnego zapasu nafty z Monarchii, mogą ten zapas wprowadzić w ciągu 15 dni od dnia ogłoszenia tego rozporządzenia. Zapasy te podlegają po wprowadzeniu ich przepisom tego paragrafu.

IV. Postanowienia karne

§ 7. Przekroczenia niniejszego rozporządzenia lub przepisu, wydanego na jego podstawie, będą — o ile nie podpadają pod surowszą karę — karane przez Komendę Obwodową grzywną do 5000 koron, lub aresztem do sześciu miesięcy.

Oprócz kary może być wyrażona konfiskata towaru, będącego przedmiotem orzeczenia karnego. Jeżeli konfiskata nie jest możliwą może być wydane orzeczenie na zapłatę ceny kupna towaru.

V. Wejście w życie.

§ 8. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Lublin, dnia 16 stycznia 1917.

C. i k. Komendant Obwodu:

TURNAU m. p.
pułkownik.